

B.156

subskrypcja do 212 202 II

JANUSZ IGNASZEWSKI

ŚWIATOWE
HUTNICTWO ŻELAZA
W OBLICZU KATASTROFY

KATOWICE

1 9 3 2

<http://rcin.org.pl>

JANUSZ IGNASZEWSKI

ŚWIATOWE
HUTNICTWO ŻELAZA
W OBLICZU KATASTROFY

KATOWICE

1 9 3 2

JANUSZ IGNAZEWSKI



B. 156

Odbitka z czasopisma polskich organizacyj hutniczych
„HUTNIK” Warszawa – Katowice
Rocznik IV. Zeszyt 8, 9 i 10. Listopad 1932 r.

I.

W okresie wojny oraz w pierwszych latach po jej zakończeniu, światowa zdolność wytwórcza hutnictwa żelaza wykazywała — ogólnie biorąc — pomyślny rozwój, co pozostawało w związku z koniecznością pokrywania stale rosnących potrzeb militarnych oraz z odbudową zniszczeń wojennych.

Światowa produkcja stali osiągnęła po wojnie swą kulminacyjną wysokość w r. 1929, wykazując w stosunku do r. 1925, w którym produkcja europejska równała się mniejwięcej poziomowi z przed wojny, wzrost o 33%, podczas gdy w tym samym czasie ¹⁾ zwiększyły się:

zaludnienie kuli ziemskiej o	4%
wskaźnik wytwórczości artykułów żywnościowych o	5%
wskaźnik obrotu handlu światowego o	19%
wskaźnik zaś wytwórczości surowców przemysłowych o	20%

Począwszy od r. 1930, a częściowo już od ostatniego kwartału 1929 r., wskaźniki wytwórczości dóbr, służących do produkcji, a zatem w pierwszej linii że-

¹⁾ wg. danych Ligi Narodów: „La situation économique mondiale 1931-1932“, Genewa 1932 r.

laza i stali, poczynają w St. Zjednoczonych, Niemczech, Anglii, Polsce i szeregu innych państw raptownie spadać, wykazując o wiele gwałtowniejszą tendencję zniżkową, aniżeli wskaźniki dóbr, służących bezpośrednio celom konsumcyjnym.

Spadek produkcji w krajach o największej wytwórczości hutniczej, a mianowicie w St. Zjednoczonych i w Niemczech wynosił pod koniec 1931 r. w stosunku do średniej za rok 1928 w odniesieniu do stali:

w St. Zjednoczonych	73%
w Niemczech zaś	61%,

w ciągu zaś roku bieżącego zarysował się jeszcze bardziej, co maluje dostatecznie grozę sytuacji na światowym rynku żelaza. ²⁾

Raptowne kurczenie się zbytu żelaza tak na rynkach wewnętrznych poszczególnych państw, jak i w eksporcie doprowadziło do niesłychanie zacieklej walki konkurencyjnej, w rezultacie której ceny żelaza w obrotach międzynarodowych spadły poniżej kosztów własnych najtaniej produkujących państw.

Tendencję zniżkową wykazały światowe ceny żelaza już w pierwszych miesiącach 1929 r., poczem załamały się silnie w październiku pod wpływem krachu na giełdzie nowojorskiej, następnie ustabilizowały się częściowo w pierwszym półroczu 1930 r., skutkiem jednak coraz to bardziej postępującego przesielenia, które z wolna wciągnęło w swą orbitę wszystkie niemal państwa i objęło wszelkie dziedziny życia gospodarczego, poczęły gwałtownie spadać, osiągając

²⁾ Łączna produkcja stali surowej St. Zjednoczonych, Francji, Niemiec, Anglii, Belgii i Luksemburgu wyniesie w roku 1932 przypuszczalnie 34,1 milj. tonn, czyli o 18,9 milj. tonn, tj. o 35,5% mniej niż w roku poprzednim (według Westeuropäische Wirtschaftskorrespondenz, Berlin).

najniższy w dziejach hutnictwa poziom z początkiem sierpnia roku 1932.

W świetnie opracowanym artykule p. t. „Ceny światowe żelaza walcowanego a Związki Międzynarodowe”³⁾ dochodzi p. Dr. Reichert na podstawie szczegółowych obliczeń, uzupełnionych obszernymi wywodami, do wniosku, że całkowita ilość żelaza, jaką sprzedano po „tak zwanych cenach światowych” wynosiła w 1929 r. mniejwięcej 3 700 000 tonn. W porównaniu z ogólną produkcją światową wytworów walcowanych, która w r. 1929 określała się cyfrą 88 000 000 tonn, czyni to zaledwie 4%. Brak porozumienia co do cen na ten drobny odsetek wytwórczości powoduje od paru lat chaos na międzynarodowym rynku żelaza, podsycany ciągle nierozsądną polityką producentów europejskich, dla których żadna cena nie jest w eksporcie za niską, ażeby zrobić „interes”.

Już w czerwcu rb. p. van Hoegaerden, prezydent belgijskich zakładów hutniczych Ougrée — Marihaye, wskazując, że światowa wytwórczość żelaza została wtrącona przez ślełą głupotę Europy w samobójczą walkę konkurencyjną, nawoływał do porozumienia i ustabilizowania cen żelaza w obrotach międzynarodowych na poziomie, gwarantującym hutnictwu rentowność.

Znamiennem jest, co przy tej sposobności uważamy za stosowne specjalnie podkreślić, że pogląd o konieczności podniesienia obecnego poziomu cen światowych wypowiedzieli m. i. znany ekonomista, nie będący zresztą zwolennikiem swobodnego rozwoju kartelizacji, Wl. Woytinsky oraz wybitny polityk angielski.

³⁾ „Stahl und Eisen“ Nr. 26 z 30 czerwca 1932 r. str. 634—636.

ski Artur Henderson, b. min. Spraw Zagranicznych W. Brytanji i członek Brytyjskiej Partji Pracy.

Wl. Woytinsky wyszedłszy w swej ostatnio opublikowanej pracy z założenia⁴⁾, że ożywienie konjunkturne zbiega się zazwyczaj z silną tendencją cen, wzgl. z cenami zwyżkującemi, uważa, iż na całym świecie winna być wszczęta akcja, mająca na celu zwalczanie spadku cen (towarzyszącego z reguły kryzysowi).

Henderson wygłosił podobną, aczkolwiek nieco inaczej sformułowaną opinię⁵⁾ w artykule p. t. „Ce qu'il faut: Une politique économique mondiale”, precyzując swe stanowisko następującemi słowy:

„Je crois que le premier pas à faire serait d'établir une action concertée en vue d'élever les prix des gros mondiaux”.

Przytoczone poglądy wskazują, iż coraz powszechniej utrwała się opinja o konieczności podniesienia światowego poziomu cen. W odniesieniu do żelaza znalazła ona już w ostatnich miesiącach roku bie-

⁴⁾ Wl. Woytinsky „Internationale Hebung der Preise als Ausweg aus der Krise“, Lipsk 1931 r.

Ponieważ czynniki, które w głównej mierze wpłynęły na zniżkę cen, leżą — zdaniem Woytinsky'ego — w dziedzinach pieniądza i kredytu, przeto należałoby również i tam szukać środków zwalczania spadku cen i kryzysu światowego. Współpraca banków centralnych dla tego wspólnego celu jest nieunikniona, o ile się chce złagodzić zaburzenia, powstające ze strukturalnej zniżki cen. Aktywna polityka gospodarcza w skali światowej winna zatem obrać sobie obecnie za punkt wyjścia równomierne rozszerzenie obiegu pieniądza na świecie (powstrzymanie zniżki cen), następnie zaś dążyć do powszechnego potanienia pieniądza (podwyżka poziomu cen).

⁵⁾ „Journal des Nations“, Genewa, 31. X. 32 r.

żącego realny oddźwięk na posiadającej charakter międzynarodowy giełdzie brukselskiej.

Skutki, jakie pod wpływem światowego kryzysu i fałszywej polityki cen zachodnio-europejskich eksporterów poniosło hutnictwo, uwidacznia nakreślony poniżej w ogólnych zarysach przegląd ważniejszych wydarzeń na międzynarodowym rynku żelaza w ostatnim czasie.

II.

STANY ZJEDNOCZONE AMERYKI PÓŁNOCNEJ

Hutnictwo żelaza Stanów Zjednoczonych, zajmujące tak pod względem wysokości kapitałów, włożonych w tę gałąź przemysłu, jak pod względem produkcji pierwsze miejsce na świecie, wykazuje w ostatnich latach katastrofalne wprost zmniejszanie się stanu zatrudnienia. Z istniejących 297 wielkich pieców pozostawało w ruchu z końcem września rb. zaledwie 47. Stalownie amerykańskie były czynne w pierwszych 9-ciu miesiącach 1931 r. w wysokości 41,84% zdolności wytwórczej, w III-cim zaś kwartale rb. zaledwie w 15,42%.

Jakkolwiek hutnictwo Stanów Zjednoczonych zatrudnione jest w 90% na potrzeby rynku wewnętrznego, to jednak już w 1931 r. poszczególne zakłady rozpoczęły pracować ze stratami. W międzyczasie zanik rentowności poczynił zastraszające postępy, gdyż 10 najpoważniejszych przedsiębiorstw hutniczych zamknęło swe bilanse za pierwsze trzy kwartały rb., stratą, wynoszącą 95,79 milj. dolarów, t. j. około 855 milionów złotych.

Celem ochrony amerykańskiego rynku przed za-
lewem europejskiego żelaza wprowadziły Stany dale-
ko idące obostrzenia w postępowaniu celnem. 6)

Niezależnie od tego zainteresowane koła domaga-
ją się natychmiastowego i radykalnego odgrodzenia
od reszty świata. Jako umotywowanie tych żądań
podaje m. i. G. L. Lacher, wydawca „Iron Age”, że
każda tona zagranicznego żelaza — to utrata dnia
pracy dla 5 robotników w hutnictwie Stanów, to uby-
tek 5 tonn w transportach kolei amerykańskich.

Waszyngtoński „Iron and Steel Institute” po-
święca specjalną uwagę możliwościom utrudniania
„dumpingowego” importu, dezorganizującego we-
wnętrzny rynek żelaza.

F R A N C J A

Jakkolwiek, dzięki pomyślnym naturalnym wa-
runkom produkcji, obfitości pieniądza i wypływają-
cej stąd taniości kredytu, hutnictwo francuskie za-
jęło w ciągu roku bieżącego drugie miejsce w pro-
dukcji światowej, to jednak katastrofalne kształto-
wanie się sytuacji na międzynarodowym rynku żela-
za nie pozostało bez wpływu na to państwo.

Opierając się na raportach polskich placówek za-
granicznych donosi „Polska Gospodarka” z 5 listo-
pada br., że „na rynku francuskim widoczne jest pew-
ne ożywienie w całym przemyśle, jak i w hutnictwie.
Ożywienie to jest jednak ilościowe, gdyż finansowo
huty stoją coraz gorzej, będąc zmuszone do sprzeda-

6) obowiązek składania kaucji w wysokości 150% war-
tości faktury, która podlega konfiskacie w razie, gdy według
orzeczenia miarodajnych władz celnych Stanów Zjednoczo-
nych zachodzi wypadek dumpingu.

wania swoich wytworów po cenach bardzo niskich, nieraz nawet poniżej kosztu własnego. To też kwestja podniesienia dochodowości hut francuskich jest na porządku dziennym; ponieważ obniżenie kosztów własnych jest już dziś prawie niemożliwe, pozostaje więc jedynie podniesienie ceny wytworów”.

W związku z powyższymi, niepokojącymi objawami Narodowa Rada Gospodarcza („Conseil National Economique”) opracowała w październiku rb. dla francuskiego hutnictwa żelaza wytyczne polityki gospodarczej, których zrealizowanie winno mu zapewnić właściwe miejsce w gospodarce państwowej i światowej. W jednej z tez, podkreśla Rada z naciskiem, że przełamanie światowego kryzysu gospodarczego będzie mogło nastąpić, o ile produkcja wszystkich krajów zostanie dostosowana do faktycznego zapotrzebowania, a to drogą porozumień, związków i karteli tak w łonie poszczególnych państw, jak i na arenie międzynarodowej.

N I E M C Y

W 1931 r. w stosunku do roku poprzedniego wytwórczość stali i materiałów walcownianych zmniejszyła się o 28%, wysyłki o 29%, zaś portfel zamówień na koniec roku o 55%.

Najpotężniejszy w Europie koncern hutniczy, a mianowicie Vereinigte Stahlwerke wykazał za ostatni okres bilansowy (1930-1931) stratę w wysokości 22,4 milj. RM. Podobnie przedstawia się sytuacja pozostałych koncernów i zakładów hutniczych, które bądźto nie były w stanie odrzucić dywidendy, bądźto wykazały straty, bądź wreszcie wstrzymały

przejsciowo, lub zupełnie produkcję.⁷⁾ Liczne zakłady nie wykazują rentowności już od paru lat.

Były minister Rzeszy Niemieckiej Dr. Inż. Gothein w swych „sposzrzeniach co do sytuacji w przemyśle żelazo-wytwórczym”⁸⁾ stwierdza m. i., że trwałe utrzymanie w ruchu niemieckich zakładów hutniczych możliwe jest, o ile będą one rentowne, tymczasem nadmiernie wysokie obciążenia podatkowe, socjalne i kredytowe (odsetki z tytułu zaciągniętych długów) nie pozwalają nawet na przeprowadzenie w niezbędnych rozmiarach odpisów z bieżących wpływów. Któż zatem zasili zakłady hutnicze nowymi środkami, o ile musi ryzykować, że zainwestowany kapitał latami nie będzie procentował, a wkońcu zostanie stracony.

7) Straty wykazały:

Fried. Krupp A. G., Essen,
Hoesch-Köln-Neussen A. G. für Bergbau u. Hüttenbetrieb,
Dortmund,
Klöckner-Werke A. G. Castrop-Rauxel,
„Mansfeld“ A. G. für Bergbau- u. Hüttenbetrieb, Eisleben,
Eisen- und Hüttenwerke A. G., Bochum,
Norddeutsche Hütte A. G. Bremen-Oslebshausen,
Gusstahlwerk, Witten a. d. Ruhr,
Sächsische Gusstahlwerke, Döhlen A. G., Dresden,
Stahl- und Walzwerk Hennigsdorf A. G., Hennigsdorf,
Eisenhüttenwerke Thale A. G., Thale am Harz,
Siegen- Solingen Gusstahl A. G., Solingen,
Warsteiner- u. Herzoglich Schleswig-Holsteinische Eisen-
werke A. G., Warstein i/W.
Baroper Walzwerk A. G., Dortmund,
Stahlwerke Oeking A. G., Düsseldorf,
Lindener Eisen- u. Stahlwerke A. G., Hannover-Linden,
Trierer Walzwerk A. G., Trier. itd.

⁸⁾ „Oberschlesische Wirtschaft“ zeszyt 10, październik 1932 r.

Ś L Ą S K N I E M I E C K I

Jedynie dzięki poparciu niemieckich czynników rządowych, a mianowicie na skutek zamiany ogromnych długów (46 milj. RM.), które obciążają hutnictwo Śląska niemieckiego, na długoterminowe o nader korzystnych warunkach spłaty i niskim oprocentowaniu, zdołano przeprowadzić w lipcu 1926 r. sanację 3-ch największych zakładów i racjonalizację ich produkcji.⁹⁾

Uskuteczniło to w formie fuzji przedsiębiorstw: O/S. Eisenbahnbedarfs A. G., O/S. Eisenindustrie i Donnersmarckhütte, w jedno towarzystwo pod nazwą „Vereinigte O/S. Hüttenwerke A. G.”.

Państwowe zakłady hutnicze „Preussag” w Gliwicach i Ozimku (Malapane) zostały w r. 1931 połączone z „Vereinigte O/S. Hüttenwerke”. Ostatnie wreszcie z istniejących przedsiębiorstw hutniczych „Borsigwerk”, zostało w czerwcu br., mimo wysiłków Rzeszy i Prus, mających na celu utrzymanie tegoż w ruchu (również przez fuzję z „Vereinigte O/S. Hüttenwerke”), definitywnie unieruchomione w czerwcu 1932 r. z gospodarczo uzasadnionych względów.

W całym hutnictwie żelaza na Śląsku niemieckim jest w roku 1932 czynny zaledwie 1 wielki piec i to z przerwami.

A N G L J A

Angielska produkcja wytworów walcownianych ze stali zlewnej¹⁰⁾ przedstawiała się w ostatnich latach następująco:

⁹⁾ porównaj: Stanisław Włodarkiewicz: „Śląsk niemiecki po podziale“, Warszawa 1931, str. 94—95.

¹⁰⁾ Obliczono na podstawie danych National Federation of Iron and Steel Manufacturers, London.

1929 r. — 7 746 700 t metr. — 100,00%

1930 r. — 6 217 900 t metr. — 80,27 %

1931 r. — 4 764 000 t metr. — 61,50 %

Odstąpienie Anglii od parytetu złota, które miało miejsce we wrześniu 1931 r. a zatem w okresie, gdy nasilenie kryzysu na międzynarodowym rynku żelaza było odczuwane nader dotkliwie i powszechnie, wywołało nieznane przedtem perturbacje, bowiem ceny żelaza w obrotach międzynarodowych ustala się zwyczajowo w walucie angielskiej. Wobec spadku funta wytworzyła się w Anglii konjunktura o charakterze inflacyjnym, która zaciemnia istotny stan rzeczy.

Niezależnie od premji wywozowej, uzyskanej drogą spadku waluty, któremu nie towarzyszyło podwyższenie płac i pozostałych czynników kalkulacyjnych, położenie hutnictwa pozostawia wiele do życzenia, bowiem szereg przedsiębiorstw zamknął ostatnie bilanse stratami. ¹¹⁾

Z uwagi na ciężką sytuację hutnictwa rząd angielski zdecydował się na wprowadzenie z dniem 26 kwietnia br. ceł ochronnych na żelazo, w wysokości 33 $\frac{1}{3}$ % ad valorem, które mają obowiązywać na razie w ciągu najbliższych dwu lat. Odgrodzenie się od konkurencji kontynentalnej jest bardzo silne, bowiem wspomniane cła, których wprowadzenie motywowano potrzebą przywrócenia hutnictwa do dawnego stanu, wzrastają automatycznie w miarę podnoszenia się cen żelaza kontynentalnego, importowanego do Anglii.

¹¹⁾ Straty m. i. wykazały:

English Steel Corporation Ltd., Sheffield,
Thos. Firth & John Brown Ltd., Sheffield,
Summerly Iron Comp. Ltd., Glasgow,
Partington Steel & Iron Co. Ltd., Warrington,
Motherwell Iron and Steel Co. Ltd., Motherwell, Lancashire.

Jednym z dalszych posunięć, mających trwale zabezpieczyć pomyślną przyszłość hutnictwu angielskiemu są umowy preferencyjne, zawarte pomiędzy Wielką Brytanią a dominjami, znane pod nazwą układu w Ottawie, ratyfikowanego już zresztą na początku listopada rb. przez angielską Izbę Gmin. Mocą wspomnianego układu, angielskie wytwory hutnicze i artykuły przemysłu żelazo-przetwórczego bądź uzyskały w stosunku do państw pozostałych stanowisko uprzywilejowane, bądź też zostały przez poszczególne dominja zupełnie zwolnione od cła i obowiązujących poprzednio zakazów przywozu.

Specjalna Komisja, powołana do życia z inicjatywy rządu przeprowadza obecnie badania, mające przede wszystkim na celu stwierdzenie możliwości potaniania kosztów własnych w angielskim hutnictwie żelaza.

BELGJA - LUKSEMBURG

Z pośród belgijskich koncernów stalowych zamknęły ostatnie bilanse: Providence, bez czystego zysku, Aciéries d'Angleur-Athus ze stratą (33,96 milj. Fr.), Sambre et Moselle, ze stratą (28 milj. Fr.), Thy-le-Chateau, ze stratą (17 milj. Fr.), John Cockerill, ze stratą (5,9 milj. Fr.), zaś luksemburskie zakłady: „Arbed”, „Hadir” i „Société Metalurgique des Ferres Rouges” bez dywidendy, „Société des Hauts-Fourneaux et Aciéries de Steinfort”, ze stratą (4,4 milj. Fr.).

Charakterystyczne światło na politykę dywidendową belgijskich przedsiębiorstw hutniczych rzuca m. i. dyskusja, jaka rozwinęła się na walnem zebraniu akcjonariuszów zakładów Aciéries d'Angleur-Athus, odbytem w pierwszej połowie listopada 1930 r. Wobec zaproponowanego przez zarząd całkowitego prze-

kazania osiągniętego zysku (23 milj. Fr.) za rok 1929/1930, na rezerwy, akcjonariusze, którzy włożyli w przedsiębiorstwo setki milionów franków, dali wyraz swemu rozgoryczeniu, dowodząc, że mają takie samo prawo do wynagrodzenia, jak robotnicy.

Prezydent Jadot oświadczył jednakowoż, że wobec panującego kryzysu i nieprzejrzystej przyszłości wypłata dywidendy byłaby zbrodnią, popełnioną na przedsiębiorstwie, poczem jednogłośnie wnioszek zarządu przeszedł. Wypada nadmienić, że przewidywania zarządu były słuszne, bowiem, jak to powyżej wspomnieliśmy (w dwu następnych okresach sprawozdawczych) poniosło przedsiębiorstwo poważne straty.

W ciągu roku bieżącego utrata substancji majątkowej w hutnictwie belgijsko-luksemburskiem poczyniła dalsze, znaczne postępy, co zmusza je do rewizji dotychczasowej polityki cennikowej.

Lipcowy strajk robotników belgijskich, zakończony podwyżką płac, wzmożony nacisk podatkowy, utrzymanie w mocy ceł angielskich na żelazo, a wreszcie układ Ottawski, równający się dla hut belgijskich według przybliżonych obliczeń utracie zbytu, dochodzącej do 600 000 t rocznie, wpłynęły otrzeźwiająco.

Ceny eksportowe fob Antwerpja wykazują już od sierpnia stałą tendencję zwyżkową, ceny zaś wewnętrzne zostały również znacznie podwyższone. Tona żelaza sztabowego na początku września rb. kosztowała 420 Fr., zaś 550 Fr. z początkiem listopada rb.

Porozumienie pomiędzy belgijskimi producentami co do kwot w rekonstruowanym obecnie Międzynarodowym Kartelu Stalowym, stale postępuje naprzód.

H O L A N D J A

Położone w sąsiedztwie Belgji holenderskie zakłady hutnicze z istniejących tam 3-ch wielkich pieców zatrudniają w chwili obecnej tylko dwa, przy czym liczą się z ewentualnością wygaszenia jeszcze jednego pieca na wypadek niepomyślnego kształtowania się napływu zleceń.

Jedynie holenderskie zakłady hutnicze „Koninklijke Nederlandsche Hoogovens en Staalfabrieken, IJmuiden” zamknęły z dniem 31. III. rb. ostatni okres sprawozdawczy 1931/32 stratą w wysokości 2,33 milj. florenów, spowodowaną odpisami na amortyzację i rezerwy. Wyniki finansowe towarzystwa byłyby znacznie gorsze, gdyby nie okoliczność, że zakłady wytwarzają również prąd elektryczny, koks, gaz i inne produkty węglopochodne, których zbyt kształtował się pomyślniej, niż żelaza.

W Ł O C H Y

Produkcja stali zlewnej we Włoszech, których hutnictwo pracuje niemal wyłącznie na potrzeby rynku wewnętrznego, wynosiła :

w 1929 r. — 2 132 194 t = 100,00%

w 1930 r. — 1 743 351 t = 81,76 %

w 1931 r. — 1 409 850 t = 66,12 %

Szybko postępujące zmniejszanie się produkcji pociąga za sobą siłą rzeczy ujemne skutki dla rentowności kapitałów, ulokowanych w tej gałęzi przemysłu, co odbiło się w opublikowanych ostatnio bilansach włoskich przedsiębiorstw hutniczych.

W przewidywaniu strat, zakłady genueńskie „Termini”, pracujące głównie na potrzeby wojenne, przelały całkowicie osiągnięty w 1931 r. zysk na rok następny.

Towarzystwo „Ilva” w Genui, ogniskujące w sobie największe włoskie zakłady hutnicze, które w razie pełnego zatrudnienia byłyby w stanie zaspokoić całkowicie zapotrzebowanie krajowe, pracowały w 1931 r. zaledwie w 50-ciu % swej zdolności wytwórczej.

Huty żelazne towarzystwa „Fiat” w Turynie oraz „Società Italiana Ernesto Breda” w Medjolanie nie wypłaciły dywidendy za rok 1931.

Posiadające swą siedzibę w Turynie „Società Anonima Nazionale Cogne” poniosło już w 1930 r. poważne straty.

Rząd włoski w konsekwentnem dążeniu do zapewnienia krajowemu hutnictwu pomyślnych warunków rozwoju powołał do życia kartel przymusowy, w skład którego wchodzi wszystkie zakłady. Po usunięciu istniejących przeszkód, kartel ów ma być przekształcony na dobrowolny.

W pewnym związku przyczynowym z poruszone-
mi kwestjami pozostaje zapewne powołanie do życia z końcem października rb. specjalnej Komisji Rzeczoznawców, która ma na celu zbadanie możliwości i dróg przeprowadzenia racjonalizacji włoskiego hutnictwa żelaza pod względem organizacyjnym. Komisja ta winna przedłożyć Ministerstwu Korporacji konkretne projekty do 31 grudnia rb.

C Z E C H O S Ł O W A C J A

Sytuacja czechosłowackiego hutnictwa żelaznego w ciągu 1932 r. uległa poważnemu pogorszeniu, bowiem w pierwszych 9-ciu miesiącach wynosiła produkcja:

	1931 r.	1932 r.	spadek
surówki	917 000 t	348 000 t	o 62,05%
stali surowej . .	1 230 000 t	527 000 t	o 57,15%

Obecne wyzyskanie zdolności wytwórczej stali surowej dochodzi zaledwie do 30%.

Wywóz żelaza z Czechosłowacji za pierwsze 9 miesięcy rb. osiągnął wartość 356 milj. Kc wobec 1.021 milj. Kc w tym samym okresie roku poprzedniego.

Już w 1930 r. czechosłowackie hutnictwo żelaza uskarżało się, że osiągnane z produkcji wyniki nie stoją w odpowiednim stosunku do włożonych kapitałów. Za 1931 r. nie wypłaciły dywidendy: Towarzystwo Górniczo-Hutnicze w Bernie, Praskie Towarzystwo Przemysłu Żelaznego i Zakłady Skody w Pilźnie.

Z ostatniej zwyczajki cen na międzynarodowym rynku żelaza nie odniosła dotychczas Czechosłowacja żadnych korzyści, bowiem ceny te nie pokrywają jeszcze czechosłowackich kosztów produkcji.

Postępujące stale pogarszanie się sytuacji w hutnictwie żelaza skłoniło Ministerstwo Handlu do przeprowadzenia ankiety, dotyczącej tej gałęzi przemysłu. Odnośne prace — jak to czechosłowacka prasa z 16 listopada r. b. podaje — mają się już w najbliższym czasie rozpocząć.

A U S T R J A

Motywuując przyczyny, uniemożliwiające wypłacenie dywidendy za rok 1931 akcjonariuszom zakładów, stanowiących trzon austriackiego hutnictwa żelaznego, a mianowicie „Oesterreichisch Alpine-Montangesellschaft”, podniósł wiceprezydent Stransky na walnem zebraniu tegoż towarzystwa, odbytem w dniu 28 czerwea rb., że w porównaniu z innymi gałęziami przemysłu „h u t n i e t w o ż e l a z a w e

w wszystkich krajach zostało naj-
ostrzej dotknięte kryzysem go-
spodarczym”.

W ciągu 1932 r. położenie hutnictwa austriackiego pogorszyło się tak dalece, że jedyny czynny jeszcze w Austrii wielki piec jest co pewien czas gaszony, z dniem zaś 14 listopada rb. huta w Donawitz została całkowicie zamknięta na nieokreślony bliżej przeciąg czasu.

Znaczne pogorszenie się sytuacji odbije się niezawodnie w zamknięciu bilansu „Alpine” za okres bieżący poważnymi stratami.

WĘGRY

Mimo, że największy na Węgrzech koncern hutniczy „Rimamurany” pracuje w przeważnej części na pokrycie potrzeb rynku wewnętrznego oraz mimo tego, że ceny wytworów walcownianych są na rynku węgierskim znacznie wyższe, niż w Czechosłowacji i Polsce, ostatni bilans tego towarzystwa, opublikowany w październiku rb. został zamknięty bez czystego zysku oraz z niedostatecznymi odpisami.

Zakłady „Rimamurany” zatrudnione są obecnie zaledwie w 20% ich zdolności wytwórczej.

Na życzenie doradcy Ligi Narodów przeprowadzili eksperci badania węgierskich zakładów państwowych, wytwarzających żelazo i maszyny. W wyniku ekspertyzy okazało się, że dalsze prowadzenie zakładów wzmogłoby dotychczasowy deficyt, wobec czego przypuszcza się, że rząd węgierski wyciągnie z orzeczenia ekspertów odpowiednie konsekwencje i przedsiębiorstwo zlikwiduje.

III.

Opierając się na przytoczonych powyżej faktach, stwierdzamy, że

1. pod wpływem ogólno-światowego kryzysu znalazło się hutnictwo w sytuacji cięższej, aniżeli inne gałęzie przemysłu.
2. Na zaostrzenie położenia wpłynęła w poważnej mierze niewłaściwa polityka cen zachodnio-europejskich producentów stali.
3. Obroty żelazem na rynku międzynarodowym, uskuteczniane poniżej kosztów własnych najtaniej pracujących wytwórców,
 - a) spowodowały znaczną utratę substancji majątkowej hutnictwa w zasobnych w kapitały państwach, będących jednocześnie największymi producentami,
 - b) wyparły częściowo lub zupełnie słabsze finansowo i drożej produkujące kraje z posiadanego poprzednio udziału w międzynarodowych obrotach, godząc w dalszy byt ich przemysłu hutniczego.
4. W pełnym zrozumieniu, że samodzielność gospodarcza i mocarstwowe stanowisko państwa zależne jest w pierwszym rzędzie od posiadania własnego hutnictwa żelaza, opartego na zdrowych, gwarantujących pomyślny rozwój (rentowność) podstawach, rządy szeregu państw otoczyły krajowe hutnictwo w okresie kryzysu troskliwszą, niż poprzednio opieką.

Częściowo z własnej inicjatywy, częściowo na wniosek specjalnie w tym celu tworzonych instytucyj, przedsięwzięły miarodajne czynniki najdalej idące

wysiłki, mające na celu zapewnienie krajowemu hutnictwu pomyślnych warunków rozwoju.¹²⁾

IV.

Siłą rzeczy nasuwają się pytania, w jakim stopniu hutnictwo polskie zostało dotknięte wydarzeniami na światowym rynku żelaza w okresie kryzysu i jak przedstawiają się dla nas horoskopy najbliższej przyszłości.

Niekorzystne pod wielu względami naturalne warunki polskiej produkcji hutniczej (fatalne położenie frachtowe, brak bogatych rud na miejscu, kruchość koksu itp.), sprawiają, iż nawet w okresie normalnej konjunktury hutnictwo krajowe nie jest w stanie pracować tak tanio, jak jego zachodnio-europejscy konkurenci.

Zdewastowane przez wojnę, ogołocone następnie z kapitałów w okresie inflacji, osłabione wreszcie finansowo ostrą walką konkurencyjną w pierwszych dwu latach po wprowadzeniu waluty opartej na złocie (1924-1925), rozpoczęło hutnictwo normalną pracę, przejawiającą się przede wszystkim w uporządkowaniu stosunków na rynku wewnętrznym dopiero od stycznia 1926 r., tj. od czasu powołania do życia Syndykatu Polskich Hut Żelaznych.

W najpomyślniejszym po wojnie dla Polski okresie, a mianowicie w roku 1928 osiągnęła wytwórczość hutnicza 87% stanu przedwojennego.

Udział Polski w światowej produkcji stali wynosił w roku ubiegłym zaledwie 1,5% wobec 2,2% w ro-

¹²⁾ Ochrona krajowej produkcji przed zakusami konkurencji zagranicznej, kontyngentowanie importu, ulgi celne, taryfowe i podatkowe, pomoc finansowa, zamówienia interwencyjne i t. p.

ku 1913 z czego wynika, iż w okresie kryzysu nie zdołaliśmy, proporcjonalnie biorąc, utrzymać pozycji zajmowanej przed wojną.

Wytwórczość walcowni w 1931 r. określała się cyfrą 62,8% w stosunku do poziomu przedwojennego, z wytwórczości zaś 45,2% przypadało na wywóz, w którym 93% stanowiły zamówienia sowieckie, zawarte wobec zachwiania się waluty angielskiej i trudności w sfinansowaniu zleceń na nader niepomyślnych warunkach.

Pod wpływem trudności, z jakimi boryka się polskie hutnictwo żelaza w ostatnich latach, jedno z najpoważniejszych krajowych przedsiębiorstw hutniczych zmuszone było już w grudniu 1931 r. do oddania się pod nadzór sądowy, a pięć wykazało za ostatni okres sprawozdawczy poważniejsze straty.

W roku bieżącym sytuacja wykazała katastrofalne wprost pogorszenie, bowiem napływ zamówień krajowych do Syndykatu za pierwsze 10 miesięcy zmniejszył się w stosunku do 1931 r. o 96 107 t, to jest o 39,11%, eksport zaś za pierwsze trzy kwartały rb. wykazał o wiele znaczniejszy spadek, bo wynoszący 233 218 t, czyli o 76,14%.

Jak z powyższego wypływa, załamanie się sytuacji na rynku światowym, w razie dalszego utrzymania się obecnego stanu, zagraża najżywotniejszym interesom hutnictwa w Polsce, podobnie zresztą jak w innych państwach mało zasobnych w kapitały.

Celowo pomyślane posunięcia interwencyjne czynników miarodajnych są zatem nakazem chwili, zwłaszcza, że okoliczności mogące wpłynąć na dalszy rozwój wypadków — mimo zarysowującej się poprawy na rynku międzynarodowym — nastrojają raczej do pesymistycznych refleksyj.

V.

Poważne względy przemawiają za tem, że z punktu widzenia hutnictwa na kontynencie europejskim, światowy rynek żelaza wykaże w najbliższej przyszłości dalsze zwężenie się.

Składają się na to następujące czynniki:

1. Rosja Sowiecka rozbudowuje intensywnie swą wytwórczość hutniczą. (Według danych szacunkowych poziom przedwojenny został już w 1931 r. przekroczony).
2. Anglja odgrodziła się od kontynentu europejskiego wprowadzeniem wysokich ceł.
3. Układ Ottawski zamknął konkurentom angielskim dostęp do dominjów brytyjskich.¹³⁾
4. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej wprowadziły obostrzenia przeciw-dumpingowe, stanowiące dla żelaza europejskiego trudną do przekroczenia zaporę.
5. Japonja i Indje Brytyjskie prowadzą z powodzeniem konsekwentną politykę gospodarczą, mającą na celu zupełne uniezależnienie się od zagranicznych dostawców żelaza.¹⁴⁾
6. Poszczególne państwa, stosując ograniczenia dewizowe, transakcje kompensacyjne itp. utrudnienia, tamują swobodny rozwój handlu międzynarodowego.

¹³⁾ Według obliczeń przemysłowców angielskich, zyskuje W. Brytanja dzięki układowi Ottawskiemu około 1,5 milj. tonn zamorskiego zbytu.

¹⁴⁾ Produkcja surówki wynosiła:

w Japonji	1913 r. —	240 000 t
	1931 r. —	1 408 000 t
w Indjach	1913 r. —	207 000 t
Brytyjskich	1930 r. —	1 200 000 t

VI.

Jedyną drogą ratunku dopatruje się hutnictwo europejskie w zaprzestaniu rujnującej walki konkurencyjnej i dojściu do międzynarodowego porozumienia, mającego na celu:

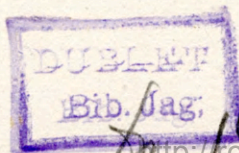
- a) ustalenie światowych cen eksportowych na poziomie, zapewniającym hutnictwu rentowność,
- b) wprowadzenie jednolitych dopłat w międzynarodowych obrotach żelazem,
- c) gospodarezo uzasadniony podział kwot produkcji i rynków zbytu pomiędzy poszczególne państwa, wytwarzające żelazo.

Zrealizowaniem powyższych zadań ma się zająć, znajdujący się obecnie w przededniu gruntownej rekonstrukcji Międzynarodowy Kartel Stalowy.

W razie dojścia do porozumienia, w skład kartelu wejść mają wszyscy poważniejsi producenci europejscy łącznie z Anglią.

W wszelkie posunięcia w tym względzie winniśmy bacznie śledzić i w odpowiedniej chwili zdecydować się na stanowcze kroki, gdyż dla przyszłego rozwoju hutnictwa polskiego mogą mieć one znaczenie zasadnicze.

TŁOCZONO CZCIONKAMI ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH
K. MIARKA, SP. WYD. Z OGR. POR. W MIKOŁOWIE WOJ. ŚL.



Jag. 114812
<http://rcn.org.pl>

I
H
K
M

BIBLIOTEKA

B.156

TŁOCZONO CZCIONKAMI ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH K. MIARKA
SP. WYD. Z OGR. POR. W MIKOŁOWIE WOJ. ŚL.